

Oligarchat i rewolucja (1991–2014). Przypadek Ukrainy¹

OLIGARCHICZNYCH RZĄDÓW NIE WYMYŚLONO NAD Dnieprem. Oligarchia rządziła starożytną Grecją, kupieckie rody, jako oligarchia, decydowały o losach Republiki Weneckiej, oligarchia magnacka rozstrzygała o sytuacji w I Rzeczypospolitej. Oligarchia bywała kilka razy w historii USA jednym z głównych problemów rozwoju demokratycznego państwa. Jak polityka stara, tak oligarchia do oligarchii podobna, a jednocześnie każda z nich jest inna. Dla zrozumienia procesów politycznych na Ukrainie po rozpadzie Związku Radzieckiego, prowadzących do kolejnych wydarzeń rewolucyjnych (Rewolucja na Granicy 1990, Pomarańczowa Rewolucja 2004/2005, Majdan 2013/2014²) nie wystarczy formalna analiza systemu politycznego czy partyjnego na poszczególnych etapach ich rozwoju oraz interpretacja wyników wyborów. Takie podejście byłoby wręcz mylące. Dopiero uwzględnienie w analizie siatki interpretacyjnej i podstawowych danych związanych z rozwojem systemu oligarchicznego, czyli informacji dotyczących powiązań finansowych poszczególnych polityków i zależności pomiędzy światem biznesu a sferą polityki, pozwala lepiej zrozumieć trendy w rozwoju Ukrainy, jakie w latach 2013–2014 doprowadziły do wydarzeń

rewolucyjnych. Olga Krysztanowska (profesorka socjologii w Rosyjskiej Akademii Nauk, specjalizująca się w badaniach nad rosyjskimi elitami), która uważana jest za twórczynię koncepcji oligarchii na obszarze poradzieckim, jedynie zaadoptowała starą kategorię „oligarchii” do nowych czasów i postkomunistycznych warunków³.

FAZA I. PIERESTROJKOWY START

Proces tworzenia się postkomunistycznej oligarchii na Ukrainie dzieli się wyraźnie na cztery fazy. Nie da się zrozumieć istoty oligarchii na obszarze postkomunistycznym bez uwzględnienia przekształceń ekonomicznych czasów pierestrojki⁴, czyli okresu, gdy władze ZSRR zyskały pewność, że model gospodarki planowej przegrał konkurencję z kapitalizmem. W odpowiedzi wprowadziły od początku 1988 roku m.in. ustawę o przedsiębiorstwie państwowym⁵, która dawała więcej swobody menedżerom poszczególnych zakładów. Mogli oni wykazywać się indywidualną inwencją w prowadzeniu firm powierzonych im do zarządzania. To ta grupa działaczy stała się zaczymem oligarchii. Jej finansowym fundamentem na Ukrainie były, podobnie jak w innych krajach bloku, transfery własności państwowej w prywatne ręce. Aby stworzyć fortunę, należało znaleźć się w gronie komunistycznych kadr menedżerskich, a także wykazywać się odpowiednimi cechami charakteru, m.in. skłonnością do podejmowania ryzyka oraz – jak zawsze – talentem. Konkurencję tę wygrywały dzieci przedstawicieli komunistycznych elit i wychowankowie Komsomołu, „czerwoni dyrektorzy”⁶ stali się w pierwszej fazie dyrektorami skomercjalizowanych zakładów, a potem ich właścicielami.

Wybór 1 grudnia 1991 roku Leonida Krawczuka na prezydenta Ukrainy i formalny koniec ZSRR w grudniu tego roku nie stanowią z punktu widzenia powstawania systemu oligarchicznego istotnej cezurę – na początkowym etapie procesy jego kształtowania się przebiegały podobnie w państwach, które wyłoniły się z ZSRR. Przykładem prostej

kontynuacji zmian gospodarczych na Ukrainie, zapoczątkowanych jeszcze w czasie pierestrojki, jest chociażby sektor bankowy. Na pierwszym etapie władze radzieckie zrezygnowały z istniejącego w ZSRR systemu monobanku, podzieliły go na banki sektorowe do obsługi poszczególnych gałęzi gospodarki, następnie zezwoliły na ich komercjalizację lub zakładanie banków komercyjnych. Był to typowy model postępowania w całym bloku radzieckim⁷: podział wielkich zakładów podyktowany względami racjonalności ekonomicznej, tj. wydzielenie ich elementów przynoszących największy dochód, ich komercjalizacja, a następnie prywatyzacja z uprzywilejowanym udziałem menedżerów kierujących nimi i powiązanych z komunistyczną nomenklaturą. Nerwem tego typu operacji musiały być przekształcenia systemu bankowego. Pierwszy wydzielony bank sektorowy został zarejestrowany na Ukrainie w 1988 roku, dwa lata później trzy spośród pięciu banków sektorowych były już spółkami akcyjnymi⁸.

Od rozpadu Związku Radzieckiego w grudniu 1991, do wyboru na prezydenta Ukrainy Leonida Kuczmy minęły ponad 3 lata. Na tym etapie w każdym z państw byłego ZSRR rozwój oligarchii zależał w coraz większym stopniu od miejscowych warunków. Przyjrzyjmy się zatem, jakie warunki społeczno-polityczne panowały w tym okresie na Ukrainie. Biorąc pod uwagę potrzebę szybkich reform społecznych i ekonomicznych, system polityczny w tym kraju w pierwszych latach niepodległości był nieefektywny. Podstawę jego kształtowania stanowiła Konstytucja ZSRS z 1978 roku z kolejnymi zmianami. Liana Hurska-Kowalczyk słusznie określa ówczesny system na Ukrainie jako „postradziecką republikę parlamentarną”⁹. Konstrukcji politycznej, przewidzianej dla republik radzieckich na wypadek, gdyby doszło do zmiany systemowej w ramach zreformowanego ZSRS, nie należało stosować do budowy nowego państwa na gruzach ZSRS. Jej cechą była rozbudowana władza Rady Najwyższej (parlamentu) i jej Prezydium z dużymi uprawnieniami w porównaniu do władzy wykonawczej. Było to spuścizną czysto deklaracyjnych zapisów konstytucyjnych

z poprzedniej, komunistycznej epoki, kiedy podkreślano znaczenie „ludowładztwa”, tymczasem w kształtującym się państwie ukraińskim miały one zostać zastosowane w nowych warunkach politycznych. Oznaczało to w praktyce słaby rząd bez predyspozycji do podejmowania poważnych reform systemowych. Kontrola takiej władzy nad przekształceniami gospodarczymi, a szczególnie nad procesami prywatyzacji była w oczywisty sposób znikoma. Początki systemu oligarchicznego na postsowieckim Wschodzie ściśle wiążą się z kształtem i tempem prywatyzacji. Procesowi tworzenia oligarchii sprzyjały takie elementy, jak dopuszczenie do przechodzenia całych sektorów gospodarki w jedne ręce, co ograniczało lub uniemożliwiało rozwój konkurencji.

Nie było też pola do rozwoju realnej konkurencji politycznej. Wystąpił jeszcze jeden poważny problem z rządem na postsowieckiej Ukrainie: brak wykształconego systemu partyjnego powodował, że proces powstawania większości potrzebnej do wspierania gabinetu był nieczytelny. Wybory parlamentarne w marcu 1990 roku, przeprowadzone na podstawie ordynacji większościowej, dały opozycji tylko 111 mandatów na 442, większość należała do komunistów. Po 24 sierpnia 1991 roku KPU została zdelegalizowana, ale jej działacze zachowali możliwości decydowania w polityce – większość deputowanych po złożeniu legitymacji partii komunistycznej pozostała w parlamencie bez jednoznacznej partyjnej afiliacji. Radziława Gortat wyróżnia w tamtym okresie na Ukrainie aż trzy fazy rozwoju partii politycznych: do 1990 roku przedpartyjną, obejmującą powstawanie na radzieckiej Ukrainie ruchów alternatywnych wobec partii komunistycznej, następnie w latach 1990–1991 fazę embrionalną, a od sierpnia 1991 roku do marca 1993 roku fazę protopartii¹⁰. W tych warunkach narastało wrażenie niestabilności systemu, które objawiało się m.in. oczekiwaniem przez obywateli „silnego prezydenta” i tendencją do pozakonstytucyjnego wzmocnienia jego władzy, pierwsze poważne kroki w tym kierunku w 1992 roku przedsięwziął już Leonid Krawczuk¹¹. Reakcją

na nieefektywne funkcjonowanie republiki parlamentarnej typu postkomunistycznego było kształtowanie się silnej władzy prezydenckiej, zresztą tendencja ta była widoczna nie tylko na Ukrainie.

W okresie do 1994 roku proces kształtowania się oligarchii na Ukrainie trwał niezakłócony reformami – już z uwzględnieniem konkretnych warunków społecznych niepodległej Ukrainy i mankamentów prezydentury Krawczuka. Był to czas powstawania związków biznesu i polityki oraz świata przestępczego w warunkach ustroju parlamentar-no-gabinetowego i ciągle słabej władzy prezydenckiej. Ukraiński proces transformacji ekonomicznej w tym okresie jest uważany za wyjątkowo wadliwy¹². Ani w życiu politycznym, ani w gospodarczym nie było wystarczającej przestrzeni dla konkurencji – podstawą tworzącego się systemu politycznego Ukrainy po rozpadzie sowieckiego imperium był zatem premonopol w poszczególnych dziedzinach życia wywodzący się z ZSRS. Dla biznesmenów niezbędny do działania był dobry kontakt z nową władzą: od niej zależały kredyty, zamówienia, sytuacja wielkich sektorów gospodarki opanowanych przez oligarchów. W tym okresie oligarchat ukraiński jeszcze nie okrzepł, ale przedstawiciele władzy, również korzystający z uprzywilejowanej pozycji w stosunku do nowych aspirujących elit politycznych, mieli interes i możliwości, by w sposób systemowy zapewnić bezpieczeństwo młodej oligarchii. Jeśli ktoś dysponował kapitałem, zyskiwał duże możliwości zarobkowania w różnych dziedzinach gospodarki.

Struktura zaangażowania biznesowego oligarchów w początkowej fazie zależała od możliwości przekształcenia prywatyzowanych zakładów. Zarobione pieniądze napędzały szereg kolejnych inwestycji. Początek lat dziewięćdziesiątych był ostatnim momentem, kiedy można było zahamować tworzenie się systemu oligarchicznego na Ukrainie poprzez wprowadzenie reform ekonomicznych i mechanizmów oddzielających politykę od biznesu oraz poprzez umożliwienie konkurencyjnego rozwoju sceny politycznej bez uprzywilejowanej pozycji elit wywodzących się z establishmentu politycznego ZSRS.

27 marca 1994 roku w niepodległej Ukrainie przeprowadzono pierwsze wybory parlamentarne. 450 deputowanych wybrano w większościowych okręgach wyborczych. W praktyce ordynacja, wedle której zostało przeprowadzone głosowanie, wzmacniała szanse kandydatów nomenklaturowych, powiązanych z biznesem, tych związanych z prezydentem Krawczukiem i z poszerzającym swoje wpływy Leonidem Kuczumą, a zmniejszała szanse kandydatów powstających partii politycznych. Wybory 1994 roku i ich konsekwencje stały się zatem jednym z czynników wzmacniających oligarchizację sceny politycznej na Ukrainie w pierwszej fazie powstawania ukraińskiej oligarchii – zamiast tworzenia i kształtowania się systemu partyjnego typowego dla krajów Europy Zachodniej¹³.

Podsumujmy ten pierwszy okres, który przypadł na czas formowania się ukraińskiego państwa. Mimo istnienia w nim ruchów narodowych i demokratycznych władza polityczna nadal spoczywała w rękach postkomunistycznej nomenklatury, a sprawy reformy gospodarczej nie stanowiły ważnej części politycznej agendy¹⁴, nie zostały poddane publicznej dyskusji i nie były przedmiotem otwartej politycznej konkurencji. Kumulacja kapitału w rękach małej grupy najbogatszych obywateli wynikała z polityki ekonomicznej Gorbaczowa w okresie pierestrojki oraz z mapy radzieckich inwestycji z okresu komunizmu. Zgodnie z tym Ukrainie przypadły m.in. wielkie zakłady przemysłowe usytuowane na wschodzie kraju, stan ten utrwalił się w pierwszych latach niepodległości. W tym okresie możliwe było jeszcze zaplanowanie w inny sposób reform ekonomicznych, jednak pod warunkiem wzmocnienia władzy wykonawczej. W takim trybie, dzięki odpowiednim regulacjom być może realne było stworzenie szerszych możliwości powstania klasy średniej oraz kształtowania się systemu partyjnego typu zachodniego z partiami w mniejszym stopniu uzależnionymi od biznesu. Tak się jednak nie stało, co ostatecznie przesądziło o uformowaniu się na Ukrainie tak mocnego systemu oligarchicznego.

FAZA 2. USTANOWIENIE OLIGARCHATU

Dekada Leonida Kuczmy (1994–2004) to najważniejszy okres z punktu widzenia powstawania systemu oligarchii na Ukrainie, ale też kluczowy czas formowania się struktur współczesnego państwa ukraińskiego. Wybory parlamentarne w marcu 1994 roku wzmocniły szansę na wybór Kuczmy w lipcu tego samego roku. Nowy prezydent szybko przystąpił do wzmocniania swojego urzędu. Zwieńczeniem jego starań była Ustawa o władzy państwowej i samorządzie z maja 1995 roku, zgodnie z którą głowie państwa przyznano część uprawnień Rady Najwyższej i bez zmiany konstytucji stworzono na Ukrainie system prezydencko-parlamentarny. Trzeba jednak pamiętać, że w warunkach państwa postkomunistycznego osobista władza prezydenta ma dodatkową sankcję w postaci powszechnych wyobrażeń ludzi o roli jednostki w rządzeniu. Nieco ponad rok później przyjęto nową konstytucję, potwierdzającą znaczącą pozycję prezydenta¹⁵. Już pod jej rządami odbyły się kolejne wybory parlamentarne (1998) i wygrane przez Kuczmę wybory prezydenckie (1999). We wrześniu 1997 roku przyjęto nową, mieszaną ordynację wyborczą, wedle której jedna połowa z 450-osobowej Rady Najwyższej miała być wybierana z list partyjnych, zaś druga w jednomandatowych okręgach wyborczych, które miały stać się gwarancją utrzymania większości przez deputowanych związanych z układem władzy – w praktyce z prezydentem, gdyby wynik na listach partyjnych był dla obozu władzy niekorzystny. Wedle podobnej ordynacji przeprowadzono kolejne wybory parlamentarne w 2002 roku. Dopiero wtedy, po uzyskaniu przez partie opozycyjne dobrego wyniku w głosowaniu okazało się, jak istotnym „bezpiecznikiem” zachowania wpływów przez polityków obozu władzy są mandaty obsadzone w większościowych okręgach przez tzw. „niezależnych” kandydatów. Gdyby nie ta pula mandatów partie Juszczenki i Tymoszenko na fali antykuczmyńskich nastrojów bez problemu przejęłyby po 2002 roku władzę w kraju.

Wróćmy jednak do głównego wątku naszych rozważań. Już w pierwszej kadencji Kuczmy doszło do wykrystalizowania się grup biznesowych, tzw. klanów (donieckiego, dniepropietrowskiego i kijowskiego). Klany te tworzyły kształtujące się grupy oligarchów. Oligarchowie w ówczesnej fazie rozwoju byli jeszcze pogrupowani bardziej wedle klucza regionalnego – był to relikw starym systemu, wynikający m.in. z mapy inwestycji państwowych w ZSRS. Z ówczesnych klanów i z ich biznesowego otoczenia wywodziła się większość ukraińskich fortun oligarchicznych. Wraz ze wzrostem wpływów tych grup na ośrodki władzy na Ukrainie spadało znaczenie instytucji państwowych, a także partii politycznych, szczególnie tych, które powstały na bazie antykomunistycznej działalności lat osiemdziesiątych.

Poprzez zręcznie prowadzoną grę Leonid Kuczma osłabił środowiska polityczne, wywodzące się z ruchów dysydenckich, takie jak Narodowy Ruch Ukrainy, dopuścił do rządzenia przedstawicieli klanów i wziął na siebie rolę regulatora stosunków między nimi. Polityce tej towarzyszyły pewne reformy ekonomiczne i przyspieszenie prywatyzacji – jednak podobnie jak w czasie pierestrojki beneficjentami tych zmian, ze względu na wąski dostęp do kapitału, były tylko wybrane grupy dysponujące środkami na inwestycje i dostępem do władz. Wielu polityków było już w tym czasie nieformalnie podporządkowanych którejś z grup biznesowych, najczęściej konkretnemu magnatowi, który odpowiadał za finansowanie kampanii wyborczych podopiecznego, a nawet za zakup miejsca na partyjnej liście wyborczej, które dawało szansę na zdobycie mandatu w Radzie Najwyższej. Obserwując polityczne błędy Kuczmy, oligarchowie zaczęli w tym okresie dywersyfikować swoje zaangażowanie polityczne i coraz częściej wspierać grupy konkurencyjne wobec prezydenta. Zaczęli też w coraz mniejszym stopniu różnicować się zgodnie z kryterium pochodzenia regionalnego – większą rolę odgrywał podział wedle sektorów gospodarki i branż zdominowanych przez poszczególnych właścicieli. Ich majątki zaś w coraz mniejszym stopniu związane były z konkretnym miejscem

po pochodzenia na Ukrainie. Najbogatsi podzielili się też zgodnie z aktualnymi sympatiami politycznymi.

Jednak szczególnym przypadkiem był Donieck. Tamtejsze środowisko polityczno-biznesowe w 1997 roku powołało Partię Regionów (PR), działającą pod tą nazwą od 2001 roku. Z czasem stała się ona najważniejszą siłą polityczną na Ukrainie. Jej unikalność polegała na silnej regionalnej tożsamości liderów oraz jej ścisłym związku z biznesmenami właśnie przekształcającego się klanu donieckiego. Mimo że Partia Regionów, z której wywodził się Wiktor Janukowycz, z czasem uzyskała zdolność zdobywania znacznej liczby głosów praktycznie we wszystkich regionach kraju, nawet w jego zachodniej części, to zachowała swoją pierwotną „doniecką” tożsamość.

Symbolem Kuczmoskiej fazy kształtowania się oligarchatu na Ukrainie może być kariera i upadek pochodzącego ze środowiska dniepropietrowskiego premiera Pawła Łazarenki¹⁶. Sam fakt jego powołania przez Kuczmę był wyrazem ważenia przez prezydenta wpływów poszczególnych grup oligarchicznych. By zrównoważyć różne środowiska biznesowe, Kuczma powierzył właśnie Łazarence kierowanie rządem. Ten zaś wprowadził na polityczne salony Kijowa Julię Tymoszenko, która w grudniu 1999 roku, po ucieczce swego niedawnego patrona do USA, pierwszy raz została wicepremierem. Zanim jednak to się stało, Łazarenko wspierał aktywność biznesową Tymoszenko, która dzięki jego wpływom mogła nie bać się wejść w konflikt z oligarchami umocowanymi w środowisku donieckim. Rozpoczęła swoją karierę polityczną, dysponując dużą wiedzą na temat mechanizmów rządzących systemem oligarchicznym na Ukrainie. To w tamtym okresie i ówczesnych konfliktach między oligarchami o prawo do transportu gazu z Rosji tkwią przyczyny nie tylko krótkiego uwięzienia Tymoszenko w 2001 roku, ale też jej pobytu w więzieniu dekadę później, w latach 2011–2014, w czasie gdy polityczne i biznesowe wpływy oligarchów wywodzących się z Doniecka osiągnęły apogeum.

Centralizacja władzy na Ukrainie następowała w warunkach zaprzestania reform w strukturach władz samorządowych i regionalnych. Wprowadzenie przez Kuczmę systemu prezydenckiego w dużym państwie o słabej administracji wzmocniło oligarchię na Ukrainie. Na tym etapie wyraźnie zaznaczyły się różnice w porównaniu do rozwoju systemu oligarchicznego w Rosji, gdzie dojście do władzy Władimira Putina (1999/2000) zahamowało supremację oligarchów nad władzą państwową. Tak naprawdę zatem dopiero około 2000 roku stało się jasne, że losy oligarchów w Rosji i na Ukrainie będą różne. Być może Kuczma byłby zainteresowany podobną ewolucją systemu jak u wschodniego sąsiada, jednak ukraińskie realia nie dawały do tego podstaw – nie było możliwe powstanie silnej scentralizowanej władzy o charakterze autorytarnym. Ze względu na tradycję, w tym nie tak odległe związki z kulturą polityczną Zachodu (Galicja, Wołyń, Zakarpacie, Bukowina), w społeczeństwie ukraińskim, w znacznie większym stopniu niż w rosyjskim, obecna była tendencja do urzeczywistniania wartości, takich jak wolna prasa, swobody obywatelskie czy wolne wybory. Wszystko to razem stanowiło dodatkową przeszkodę w tworzeniu na Ukrainie autorytaryzmu typu rosyjskiego, pozostawiało jednak przestrzeń do rozwoju oligarchii. W tych warunkach bowiem możliwe było utrzymywanie wszelkich atrybutów demokratycznej władzy państwowej.

Zmieniały się obyczaje bogaczy na Ukrainie, pojawiła się kategoria „starych pieniędzy” – czyli już zalegalizowanych w sensie generacyjnym, trudno więc było czynić zarzuty wchodzącemu na scenę kolejnemu pokoleniu przedstawicieli oligarchii. Bogactwo pobudzało chęć mieszkania na Zachodzie, wysyłania dzieci na zachodnie uniwersytety, kolekcjonowania dzieł sztuki, kupowania klubów piłkarskich. Kolejną potrzebą była dobra reputacja, dlatego kupowano media. Inwestycje te traktowano jako część szerszego planu, podporządkowane media często działały lepiej niż profesjonalne biura PR.

Z czasem siła wpływu oligarchów okazała się tak wielka, szczególnie wobec słabości instytucji państwa ukraińskiego, że pewne obowiązki,

które powinno ono wypełniać, zaczęto nieformalnie przenosić na oligarchów, a raczej milcząco akceptować, że wyręczają oni aparat państwowy. Z kolei u magnatów pojawił się mechanizm przejmowania odpowiedzialności motywowanej „poczuciem misji”. W warunkach państwa słabo zorganizowanego i rozdartego wewnątrz Kuczma zbudował system balansu pomiędzy administracją a oligarchami i ich „księstwami”. Pieniądze dawały im pewność siebie, ale legitymizację władztwa zapewniały mechanizmy wyborcze.

Na tym etapie uwidocznił się być może największy paradoks ukraińskiej oligarchii. Regulatorem stosunków pomiędzy oligarchami stały się procedury demokratyczne. W żadnym razie nie należy tego rozumieć w ten sposób, że taki system stanowi gwarancję demokratycznego rozwoju, bowiem w polu zainteresowania magnatów znajdują się jedynie procedury wyborcze właściwe dla demokracji. Stanowią one zasłonę dymną tego systemu, ale też nie-rewolucyjny sposób wpływania oligarchów na bieg wydarzeń politycznych. W tym sensie w porównaniu z innymi państwami postradzieckimi same procedury demokratyczne na Ukrainie przetrwały dłużej, w stosunkowo dobrej kondycji, nie tylko ze względu na demokratyczne tradycje zachodniej części tego kraju (I Rzeczpospolita, Austro-Węgry, II Rzeczpospolita), ale też na wzmacniającą się oligarchię, dla której brak wolnych wyborów oznaczałby, że realny staje się na Ukrainie scenariusz ukształtowania się autorytarnej władzy, przynajmniej w części kwestionującej pozycję oligarchów.

Leonid Kuczma jako prezydent doprowadził do unikalnej koncentracji kapitału, ambicji politycznych i możliwości ich realizacji w rękach nielicznej grupy, w zasadzie domkniętej – można wymienić imiona i nazwiska należących do niej osób. Koncept *competitive authoritarianism* jako opis systemu politycznego na Ukrainie czasów Kuczmy wydaje się być zbyt ogólny, chociaż niektóre obserwacje jego twórców, np. te dotyczące procesów wyborczych, są trafne. Steven Lewitsky i Lucan A. Way, jeśli zastanowić się nad ich koncepcją, proponują, by także sens

systemu stworzonego przez Kuczmę odczytać jako kombinację procedur demokratycznych i władzy typu autorytarnego. W tym kontekście umieszczają oni postzimnowojenną Ukrainę nie tylko obok Albanii, Serbii czy Rosji, ale też obok krajów afrykańskich (takich jak Ghana, Kenia, Mozambik, Zambia), azjatyckich (np. Malezja) oraz południowo- i środkowoamerykańskich (Haiti, Meksyk i Peru i in.)¹⁷. Trzeba jednak podkreślić, że ten sam Kuczma utrzymywał w swoim otoczeniu polityków popierających zachodnią orientację Ukrainy, co równoważyło w pewnym stopniu problemy, wynikające z przyzwolenia na ustanowienie systemu oligarchicznego. Tak opisuje to Maxim Striha, ukraiński poeta i filozof:

„I. Miniailo: Czy dobrze rozumiem, że rezultat działań był taki, jakiego oczekiwali manipulatorzy? I jaki dokładnie był to wynik?

M.S.: Rezultat był bardzo prosty: na Ukrainie powstał pewien rodzaj systemu oligarchicznego, ale z uwagi na fakt, że wiele ekspozowanych stanowisk było obsadzonych przez osoby zorientowane na Zachód (np. Horbulin, Marchuk), Ukraina zbliżała się do NATO i zmierzała ku UE”¹⁸.

Kluczem do zrozumienia systemu Kuczmy była oligarchia równoważona przez władzę prezydencką w warunkach stosowania (mniej lub bardziej uczciwie) demokratycznych procedur wyborczych jako pewnej fasady. Właśnie taki system polityczny nazywamy oligarchatem. Jednak spośród czterech rodzajów oligarchii, jakie wyróżnił Arystoteles, ta ukraińska w fazie powstawania oligarchatu, czyli w epoce Kuczmy, najbardziej przypominała drugi Arystotelesowski rodzaj: do współdecydowania o losach Ukrainy oligarchowie ciągle jeszcze potrzebowali sankcji politycznej i prawnej oraz wskazanych przez siebie przedstawicieli w parlamencie i urzędach. Samym oligarchom mandaty do Rady Najwyższej służyły głównie jako dodatkowa gwarancja bezpieczeństwa osobistego, a nie jako sposób realizacji misji publicznej.

Podsumujmy: dochodząc do władzy po kilkuletnim okresie słabości egzekutywy, Kuczma zdołał szybko skoncentrować władzę w swoich rękach, a poprzez utrzymanie w ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej połowy mandatów obsadzanych w wyborach większościowych w okręgach jednomandatowych wzmocnił partię władzy kosztem rozwoju systemu partyjnego typu zachodniego, nie był jednak w stanie stworzyć nowoczesnej administracji ani armii. Nie był też w stanie zwalczyć korupcji ani stworzyć podstaw ekonomicznego awansu szerszych rzesz obywateli Ukrainy. Niedostatki działania administracji rekompensował przenoszeniem na magnatów odpowiedzialności za zarządzanie zasobami państwa, szczególnie na Wschodzie. Ponieważ nie tylko nie podejmował prób prawnego podważenia tytułów własności oligarchów do posiadanych przez nich dóbr, a wręcz poprzez odpowiedni kształt procesu prywatyzacji kontynuował transfer własności do ich kieszeni, umocnił pozycję grupy oligarchów związanych z jego obozem władzy.

FAZA 3. ZMIANA W SYSTEMIE

Po upadku Łazarenki i wraz z dojściem do władzy Julii Tymoszenko, która w tym momencie z uczestniczki systemu oligarchicznego stała się głównym pogromcą oligarchii (sama podkreślała, że zna mankamenty systemu oligarchicznego i może z nim walczyć), klan dniepropietrowski przestał funkcjonować jako całość i tracił wpływy. Także w dawnym klanie donieckim doszło do podziałów. Krótko mówiąc, dziesięć lat władzy Kuczmy poważnie zmieniło strukturę ukraińskiej oligarchii, wzmocniło ją finansowo itd., ale pod koniec tej dekady wyraźnie pokazały się też pierwsze rysy w ustanowionym systemie. Szczególnie istotnym wydarzeniem było powstanie RosUkrEnergo jako najbardziej prorosyjskiej oligarchicznej grupy polityczno-biznesowej¹⁹. Oznaczało to bowiem, że ujawniają się nowe kryteria podziału wewnątrz oligarchii, a więc stosunek do państwowości ukraińskiej i poziom uległości wobec Rosji, a także skupienie się części mniejszych oligarchów niezadowolonych z dominacji

starszego pokolenia wokół lidera opozycji Wiktora Juszczenki – grupa bogaczy popierająca opozycję okazała się relatywnie silna.

Uzyskawszy dobry wynik w wyborach parlamentarnych w 2002 roku, Juszczenko przygotowywał się do wyborów prezydenckich w 2004 roku. Kuczma jako prezydent był już w tym okresie relatywnie słabszy. Rodziło to konkretne skutki: w ramach systemu oligarchicznego miał mniejsze możliwości skutecznego mediowania pomiędzy grupami najbogatszych Ukraińców. Jeśli chodzi o system polityczny, prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z konieczności kooptacji nowych sił politycznych do stworzonego przez siebie systemu. Pomimo prób nie doprowadził jednak do idącej w tym kierunku zmiany konstytucji. Jednocześnie wydarzenia, takie jak zabójstwo w 2000 roku znanego dziennikarza krytykującego władzę Heorhija Gongadze, świadczyły o zbliżającym się przesileniu politycznym.

Nadmierne „domknięcie” grupy najważniejszych „oligarchów klanowych” skupionych wokół Kuczmy i brak możliwości uzyskiwania w tym kręgu dobrej pozycji przez innych bogaczy wywoływały niezadowolenie wśród tych ostatnich. Bunt wobec prób fałszowania wyniku wyborów przez Partię Regionów (której kandydatem był namaszczony przez Kucznię Wiktor Janukowycz) pod koniec 2004 roku doprowadził do Pomarańczowej Rewolucji, którą wsparła grupa pomniejszych lub nieuczestniczących w Kuczmowskim oligarchacie bogaczy, którzy nie zmieścili się w systemie klanowym. Co najważniejsze: rewolucja ta dawała również nadzieję na poprawę warunków rozwoju klasy średniej. Można ją rozumieć jako typ współczesnej rewolucji burżuazji przeciw ograniczaniu jej praw politycznych i gospodarczych (z wszystkimi ograniczeniami związanymi z tego rodzaju porównaniem). Rewolucja, która w dużym stopniu była buntem klasy średniej przeciwko oligarchom, przyniosła jedynie ograniczone rezultaty i w konsekwencji stworzyła okazję do przegrupowania zoligarchizowanych środowisk politycznych i dywersyfikacji wpływów najbogatszych Ukraińców. Tak widzi skutki rewolucji Maksym Anatołiewych Kowalyk, jeden z uczestników protestów i działacz społeczny:

„Vitaliy Owczarenko: Czy następstwa Pomarańczowej Rewolucji wzmacniały oligarchię?

M.A.K.: Nie wzmacniały jej, ale stworzyły nową oligarchię na nowych zasadach. Chociaż to nie jest do końca prawda. To nie były następstwa Pomarańczowej Rewolucji. Ludzie, którzy ją wspierali, mieli otwarte dusze, otwarte serca i byli inteligentni. Ale co się potem stało... Wszystkie te skandale związane z Julią i Juszczenką, cały ten bałagan związany z rządem, z prezydentem...”²⁰.

Jest rzeczą znamioną, że przekonanie o roli oligarchów w Pomarańczowej Rewolucji powraca w kolejnych wywiadach przeprowadzanych w ramach projektu „Trzy Rewolucje”. Na pytanie: „Jaka była rola najbogatszych Ukraińców podczas Pomarańczowej Rewolucji?” dziennikarz Lyubomyr Petrenko odpowiada w następujący sposób: „Niewątpliwie bardzo istotna. Pomarańczowa Rewolucja, podobnie jak inne transformacje, została przeprowadzona dzięki pewnym wpływom. Rewolucja mogłaby się odbyć i mogłoby do niczego nie dojść, gdyby nie było żadnego konkretnego skrzydła politycznego, które zapewniłoby parlamentarną perspektywę polityczną. I to skrzydło polityczne tworzyły niewątpliwie pewne grupy oligarchiczne, które wyrażały swoje interesy poprzez decyzje parlamentu”²¹. Podobne opinie – o tym, że Pomarańczowa Rewolucja była ważnym etapem w zmianie struktury, w transformacji systemu oligarchicznego – pojawiają się również w wielu innych rozmowach²².

Chociaż protesty przyniosły wymierne efekty w pewnych dziedzinach, np. w zakresie wolności prasy, system, który na skutek nich powstał, okazał się być wadliwym wariantem demokracji liberalnej (*defective democracy*)²³. Ustalona w 2004 roku w wyniku międzynarodowej mediacji w czasie Pomarańczowej Rewolucji nowela konstytucyjna dzieliła władzę na Ukrainie pomiędzy parlament i prezydenta, czyli przywracała ustrój parlamentarno-prezydencki sprzed „Kuczmoskich” zmian w 1995 roku. Kolejna faza kształtowania się oligarchii na

Ukrainie zaczęła się w 2004 roku. Zadecydowała o niej głównie dezintegracja przedrewolucyjnych klanów (walka między klanami, konkurencja wewnątrz nich, zmiana struktury inwestycji najbogatszych Ukraińców z terytorialnej na branżową).

Oligarchat ukraiński ustanowiony przez Kuczmę przetrwał Pomarańczową Rewolucję i następujące po niej zmiany konstytucyjne. Nowy prezydent Juszczenko wobec konfliktu w postrewolucyjnym obozie poszukiwał nowych sojuszników; zbliżył się więc politycznie i biznesowo do RosUkrEnergo i do części środowisk donieckich, natomiast Tymoszenko była bliżej środowisk gospodarczych związanych z Dniepropietrowskiem, z których się wywodziła, a na pewnym etapie blisko współpracowała z Rinatem Achmetowem, który wręcz podjął się misji pogodzenia Tymoszenko z liderem opozycji Janukowyczem i stworzenia ich sojuszu skierowanego w rzeczywistości przeciw Juszczenko.

W opublikowanym w niniejszym numerze NE eseju Igora Greckiego autor pokazuje możliwości zastosowania do interpretacji Pomarańczowej Rewolucji klucza teorii polityki patronalnej, opisywanego przez H. Hale'a²⁴. Według niego przed rewolucją doszło w systemie politycznym Ukrainy do wytworzenia się w warunkach pewnej równowagi, stworzonej przez prezydenta Kuczmę, kilku równoległych piramid zależności, które weszły ze sobą w konflikt interesów, i to ten podział stał się przyczyną rewolucji. Takie podejście niesłusznie ignoruje lub umniejsza rolę mobilizacji społecznej wokół wartości, choć jednak daje pewne użyteczne siatki interpretacyjne także w odniesieniu do wydarzeń z okresu bezpośrednio po Pomarańczowej Rewolucji. Jej liderzy zaczęli się dzielić według kryterium współpracy z poszczególnymi grupami oligarchicznymi na Ukrainie, co było sprzeczne z duchem niedawnej rewolucji. Ale dwoje pomarańczowych przywódców, inaczej niż Kuczma, nie chciało ustalić stałego podziału wpływów biznesowych lub nie było w stanie tego zrobić. Podsumowując, trzeba powiedzieć, że Pomarańczowa Rewolucja była też testem na trwałość systemu stworzonego podczas pierwszej kadencji prezydenta Kuczmy. Okazało się,

że system ten nie poddaje się próbom łatwego przekształcenia w demokrację typu zachodniego, ale też jest oporny na próby przekształcenia go w autorytaryzm.

Jest jednak jasne, że Pomarańczowa Rewolucja spowodowała na tyle istotne korekty systemu, że dotychczasowy układ oligarchiczny nie mógł się w pełni utrzymać. Okres 2005–2010 charakteryzuje się większym niż we wcześniejszych latach chaosem i niestabilnością w relacjach politycznych wśród oligarchów, a także pomiędzy oligarchami a władzą, wyrażało się to m.in. częstymi zmianami nieformalnych sojuszy polityczno-biznesowych. Podobnie niestabilny był w tym czasie system polityczny. O jego kształt toczyła się zaciekle walka pomiędzy trzema grupami wpływów: obozem Juszczenki, obozem Tymoszenko i Partią Regionów, kierowaną przez Janukowycza. Wybory parlamentarne w 2006 i 2007 roku odbyły się na podstawie ordynacji proporcjonalnej, z 3% progiem wyborczym, cała Ukraina była okręgiem wyborczym, w którym wybierano posłów z list partyjnych. Wydaje się, że taki kształt ordynacji był próbą odreagowania poprzedniej epoki, w której partie nie miały w procesie wyborczym zbyt wiele do powiedzenia. Skala negatywnych emocji pomiędzy liderami Pomarańczowej Rewolucji była tak duża, że to Janukowycz, szczególnie po wyborach parlamentarnych w 2006 roku, zaczął odgrywać rolę arbitra pomiędzy „pomarańczowymi” partiami. W ten sposób w odbiorze społecznym szybko zatarła się granica pomiędzy „dobrymi” partiami obozu rewolucji a „złą” Partią Regionów, obciążoną odpowiedzialnością za próbę fałszerstwa wyborczego na końcu 2004 roku. W tym kontekście można też odczytać konflikt wokół kontraktu gazowego, podpisanego przez Tymoszenko w 2009 roku z Rosją, na którym stratne było RosUkr-Energo (czyli zaplecze Juszczenki, a wcześniej części Partii Regionów). W tym świetle bardziej zrozumiała wydaje się późniejsza decyzja Janukowycza o skazaniu Tymoszenko na więzienie – już w 2011 roku.

W czasach po Pomarańczowej Rewolucji powstały wielkie społeczne projekty bogatych Ukraińców. Achmetow, właściciel Szachtara,

zbudował w rodzinnym Doniecku stadion na Euro 2012. Ihor Kołomojski, właściciel klubu Dnipro z Dniepropietrowska, zbudował też stadion w Dniepropietrowsku. Innym polem działalności oligarchów jest kultura, szczególnie muzea i sztuka. Kołomojski wraz z Giennadijem Timczenką stworzyli w Dniepropietrowsku centrum żydowskie z Muzeum Holokaustu. Wiktor Pinczuk, producent rur stalowych, działający też w sektorze energetyki i w ubezpieczeniach, powołał PinczukArtCentre – prywatne muzeum promujące sztukę współczesną. Kolejnym polem działania jest dbałość o obiekty religijne. Wadim Rabinowicz, wiceprzewodniczący Europejskiej Rady Żydów i Wszechukraińskiego Kongresu Żydów, stał się głównym sponsorem odbudowy synagogi im. Łazarza Brodskiego w Kijowie oraz sfinansował w stolicy Ukrainy złocenia kopuł Soboru św. Włodzimierza. Zasługi dla żydowskiej wspólnoty na Ukrainie położył Hennadij Boholubow. Swoich współwyznawców wspierał zresztą nie tylko w kraju – kilka lat temu wydał milion dolarów na zakup modlitewników dla wiernych modlących się pod jerozolimską Ścianą Płaczu. Boholubow swoją pomoc charytatywną kierował także do innej ważnej grupy: do weteranów drugiej wojny światowej. Uznaniowe przyjmowanie społecznej odpowiedzialności za rozwój kraju przejawia się też w fundowaniu mieszkań dla pracowników czy kampusów uniwersyteckich, jak w przypadku Dmytra Firtasza, z którego środków powstało miasteczko studenckie przy Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim we Lwowie. Achmetow – wyznawca islamu – sfinansował budowę meczetu Ibn Fadlan w Doniecku, zwanego obecnie Achat-Dżami. W polu zainteresowań współczesnych magnatów znalazły się miękkie formy wywierania wpływu na politykę. Stąd kolejna dziedzina ich działalności: fundowanie think tanków i konferencji, które promują konkretne, ważne dla Ukrainy rozwiązania, oczywiście te, które sam fundator uważa za istotne. Pierwszy z brzegu przykład to Yalta European Strategy Forum Wiktora Pinczuka, które corocznie organizowało w Jałcie na Krymie jedną z najważniejszych w Europie Środkowo-Wschodniej konferencji

poświęconych relacjom Ukrainy z Unią Europejską. Na krymskich spotkaniach bywali najważniejsi amerykańscy i europejscy politycy (Javier Solana, Condoleezza Rice, Štefan Füle)²⁵.

Podsumowując, system Kuczmy nie miał mechanizmów samoograniczenia i zmierzał w swojej ostatniej fazie w kierunku autorytarnym. Pomarańczowa Rewolucja, która odpowiadała interesom części niedowartościowanych wcześniej grup oligarchicznych, najpierw wyhamowała ten proces, a następnie wprowadziła w nim korekty. Jednocześnie z perspektywy czasu widać, że w wyniku niestabilności politycznej państwo ukraińskie znalazło się w stanie długotrwałego chaosu instytucjonalnego, czego wynikiem był powrót do władzy Partii Regionów i wybór Janukowycza na prezydenta.

FAZA 4. PRÓBA WPROWADZENIA „WARIANTU ROSYJSKIEGO”

Władza polityków związanych z obozem Pomarańczowej Rewolucji definitywnie skończyła się przegraną Julii Tymoszenko z Wiktorem Janukowyczem w rywalizacji o fotel prezydenta Ukrainy w 2010 roku. Nowy prezydent w polityce wewnętrznej przyjął w istocie program kontrrewolucyjny w stosunku do zmian wprowadzonych w latach 2004–2005. Po wyborach, jeszcze w 2010 roku, Trybunał Konstytucyjny przywrócił na Ukrainie Kuczmyńską konstytucję z 1996 roku, czyli *de facto* cofnął najważniejsze polityczne zmiany systemowe przyjęte po Pomarańczowej Rewolucji 2004 roku. Oczywiście odpowiadało to oczekiwaniom Janukowycza. Jakby idąc za ciosem w przywracaniu systemu Kuczmy, Janukowycz powrócił również do podobnej ordynacji wyborczej (połowa mandatów obsadzana w okręgach jednomandatowych), według niej przeprowadzono wybory parlamentarne w 2012 roku. Rządy Janukowycza były w pierwszych latach banalną próbą restauracji systemu władzy z czasów drugiej kadencji Kuczmy. Takie podejście nowego prezydenta w oczywisty sposób musiało prowadzić do wybuchu

społecznego, skierowanego przeciw niemu. Duża część społeczeństwa ukraińskiego pomimo poczucia zawodu rządami pomarańczowych nie chciała cofnięcia reform politycznych, zwłaszcza że w sferze gospodarczej rządy Janukowycza też nie gwarantowały sukcesu. Swego rodzaju alibi politycznym ekipy Partii Regionów i Janukowycza były deklaracja o kontynuowaniu proeuropejskiej drogi poprzedniej ekipy oraz o chęci podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. Z punktu widzenia właścicieli kapitału pewne regulacje unijne mogły być zresztą korzystne dla budowania kontaktów międzynarodowych, cyrkulacji środków, inwestowania za granicą, zdobywania nowych rynków zbytu itd.

W 2013 roku majątek pierwszej setki najbogatszych Ukraińców wynosił 37,6% PKB tego kraju. Dla porównania: w Rosji było to 20,5%, w USA 7,9% a w Chinach 3,8%²⁶. Liczby te nie pozostawiają złudzeń: Ukraina jest ze względu na skalę wpływów magnatów unikalnym w skali świata przykładem systemu oligarchicznego i prawdopodobnie wyjątkowym w całej historii. Do sytuacji na Ukrainie jak ułał pasują Arystotelesowskie cechy klasycznej oligarchii: dostęp do najwyższych urzędów zależy od cenzusu majątkowego, majątek od kontaktu z władzą. Trafiona w dziesiątkę wydaje się uwaga Arystotelesa, dotycząca relacji oligarchii z demokracją: „ustrój (państwa) wedle praw jest raczej demokratyczny, a przez sposób życia i zwyczaje przybiera charakter raczej oligarchiczny. Zdarza się to zwłaszcza po przewrotach ustrojowych”²⁷. Trwające cztery lata rządy Janukowycza tylko w pewnym sensie oznaczały wzmocnienie grup oligarchów związanych z Partią Regionów, szczególnie Achmetowa. Janukowycz zamarzył, by być równym oligarchom – jego plan, związany z tym marzeniem, zakładał wymuszenie na magnatach, by podzielili się wpływami. Wybijałe ambicje finansowe oraz niedostatki politycznego talentu nie pozwoliły Janukowyczowi, jak kiedyś Kuczma, odgrywać roli stabilizatora w rywalizacji pomiędzy oligarchami. Charakterystycznym dla tego czasu motywem było podjęcie przez bezpośrednio otoczenie Janukowycza próby stworzenia nowej grupy oligarchicznej. Taka była geneza i sens powstania „Rodziny”

(Familii). Szybkie obrastanie dobrami przez jej członków oraz wzrost zjawisk korupcyjnych na Ukrainie były jedną z podstawowych przyczyn protestu na Majdanie.

Polityka Janukowycza spowodowała, że z czasem zjednoczyła się przeciw niemu większość oligarchów, obawiających się o swój los. Prezydent nie wziął pod uwagę, że od rządów Kuczmy żadna władza w Kijowie nie miała w istocie już szansy na zdominowanie oligarchów czy odsunięcie ich od współdecydowania o sytuacji w kraju. Były jednak dwie takie próby. Pierwsza związana była z wyborami 2002 roku i w konsekwencji wydarzeniami rewolucyjnymi 2004 roku, za którymi stały grupy niezadowolonych z podziału wpływów w oligarchicznym świecie w latach prezydentury Leonida Kuczmy. Jednakowoż skutki tego „przesunięcia” w oligarchicznych hierarchiach były ograniczone: kluczowi bohaterowie pozostali w grze, chociaż musieli ustąpić miejsca „pomarańczowym” oligarchom, którzy zawczasu, po 2002 roku, poparli „obóz rewolucyjny”.

Kolejną, drugą próbę zmiany układu sił na linii władza – oligarchowie, tym razem przy pomocy instrumentów władzy państwowej, a nie rewolucji, podjął w swoim interesie właśnie Janukowycz, który z wydarzeń 2004 roku wyciągnął wniosek, że oligarchowie bywają chwiejni w poglądach i w 2015 roku (podczas kolejnych wyborów prezydenckich) niektórzy z nich mogą podjąć próbę wykreowania innego niż on kandydata na prezydenta. Janukowycz naruszył ustalony już system wpływów pomiędzy ukraińskimi bogaczami, jego działania uznano za zagrożenie dla tego stanu²⁸. Chodziło nie tylko o zyski, szło także o utrzymanie przez niego poparcia elektoratu Partii Regionów – Janukowycz obawiał się, że potencjalny inny kandydat oligarchów zdobędzie zaufanie wyborców PR. Podstawowa jednak była chęć dojścia do bogactwa porównywalnego z najważniejszymi oligarchami w kraju. Syn Janukowycza Ołeksandr szybko znalazł się na liście najbogatszych Ukraińców. W 2011 roku zajmował na niej siedemdziesiątą pozycję z majątkiem szacowanym na 130 milionów dolarów, potem na 133 miliony,

co dawało mu sześćdziesiąte pierwsze miejsce w rankingu tygodnika „Korrespondent”. Jak opisywali dziennikarze ukraińskiego wydania „Forbesa”, przez nieco ponad dwa i pół roku należący do Ołeksandra Ogólnoukraiński Bank Rozwoju zwiększył swoje obroty trzynastokrotnie i ma szansę w ciągu kilku lat trafić na listę największych instytucji finansowych Ukrainy. Kolejnym polem jego działalności jest wydobywanie węgla w Donbasie. Zainteresowanie węglem miało – oprócz aspektów politycznych i zrozumiałego w biznesie dążenia do zysku – jeszcze jeden aspekt, tym razem strategiczny. W ukraińskiej gospodarce węgiel może zastąpić drogi rosyjski gaz. Inwestycje „Rodziny” miały być także gwarancją poszerzania niezależności od Rosji, gdyby zechciała ona wywierać energetyczną presję przy pomocy innych ukraińskich oligarchów. Syn Janukowycza miał eksportować węgiel, uderzając tym samym w królów węglowych Donbasu, w tym oczywiście w Achmetowa, który stopniowo tracił wpływy w otoczeniu prezydenta²⁹. Nieformalnym skarbnikiem powstającego środowiska biznesowego stał się Serhij Arbuzow – były szef Banku Narodowego Ukrainy, później wicepremier. Próba budowy „Rodziny” naruszała niepisane zasady oligarchatu, ustanowionego przez Kucznię i skorygowanego przez Pomarańczową Rewolucję. Wykorzystując w istocie złą reputację oligarchów na Ukrainie oraz własne ambicje, Janukowycz podjął próbę swego rodzaju przekształcenia oligarchii w „tyranię” – autorytaryzm. Wedle schematu znanego ze starożytnej Grecji w VIII i VII wieku p.n.e. Janukowycz, pomimo docierających do niego ze strony oligarchów sygnałów niezadowolonia, nie powstrzymał swoich zapędów. Marzenie, by podobnie jak Putin pokonać oligarchów lub podporządkować ich „Rodzinie”, stało się powodem popełnienia przez niego zasadniczych błędów politycznych. Powołany 24 grudnia 2012 roku rząd Mykoły Azarowa był ilustracją tej istotnej zmiany, czyli dochodzenia do wpływów „Rodziny”. Obserwatorzy z Ośrodka Studiów Wschodnich zinterpretowali skład tego ostatniego gabinetu przed protestami w 2013 roku, i jak wówczas sądzono ostatniego przed planowanymi na 2015 rok wyborami prezydenckimi,

w następujący sposób: wprowadzenie do rządu Serhija Arbuzowa jako wicepremiera odpowiedzialnego za gospodarkę oraz Ołeny Łukasz jako członkini rady ministrów, a potem minister sprawiedliwości, oznaczało, że środowisko prezydenta chce kontrolować przepływy finansowe oraz wymiar sprawiedliwości. Gabinet, powstały na niecały rok przed rewolucją, postrzegano jako zapowiedź kompromisu pomiędzy „Rodziną” a środowiskiem Rinata Achmetowa. Jednocześnie uznano, że był on niekorzystny dla tzw. grupy RosUkrEnergo (Dmytro Firtasz, Serhij Lowoczkin)³⁰. Tadeusz Olszański, jeden z najbardziej doświadczonych analityków ukraińskiej sceny politycznej, nazwał gabinet Azarowa „rządem donieckiego kompromisu” i pokazał, jak traciła wpływy grupa Lowoczkińskich, a Achmetow zmuszony był, na razie skutecznie, bronić swojej pozycji. Były to jednak polityczne zapasy już tylko wśród środowisk oligarchicznych, mających swoją genezę w donieckim establishmentie polityczno-biznesowym. Janukowycz, powodowany osobistymi ambicjami finansowymi, włączył się do rywalizacji z grupami biznesowymi i tym samym stał się stroną, utracił zdolność pośredniczenia pomiędzy nimi. Polityka „Rodziny”, reprezentowanej przez prezydenta, okazała się brzemienna w skutki i przyczyniła się do jego klęski. Informacja analityczna o powołaniu gabinetu Azarowa, do której tu powracam, może sama w sobie świadczyć o pozycji oligarchatu na Ukrainie przed 2013 rokiem. Autor bowiem nie analizuje powstania rządu w kontekście układu sił w parlamencie i sytuacji politycznej na Ukrainie, ale w zasadzie ogranicza się do przemysłów na innym poziomie: jak powstanie gabinetu ma się do rywalizacji biznesowej pomiędzy grupami najbogatszych obywateli.

Wraz z narastaniem w obozie władzy Janukowycza napięcie na tle podziału wpływów w gospodarce rosło społeczne zaniepokojenie jego polityką wewnętrzną. Po likwidacji zmian ustrojowych, żywej w pamięci obywateli o Pomarańczowej Rewolucji, w 2012 i 2013 roku pojawiały się kolejne symptomy, że Janukowycz złamie swe obietnice dotyczące proeuropejskiego kursu państwa. Do tego należy dodać proces

ograniczania swobody prasy i zmiany ordynacji wyborczej wprowadzone na korzyść środowiska władzy.

Próba zamiany oligarchatu na autorytaryzm skończyła się dla Janukowycza w 2013/2014 roku koniecznością ucieczki z Kijowa i opuszczenia urzędu. Nie udało się spełnić marzenia, by dorównać największym oligarchom na Ukrainie. Nie spełniło się też jego drugie marzenie, by być jak Putin, by zastraszyć i zdominować najważniejszych oligarchów. Natomiast właśnie próba realizacji tych marzeń ściągnęła na niego poważne problemy.

PODSUMOWANIE

Drogi rozwoju państw powstałych na gruzach ZSRS były odmienne, stąd też losy oligarchów w różnych krajach tego regionu potoczyły się rozmaicie. Struktura gospodarcza, szczególnie w początkowej fazie, determinowała biznesową specyfikę oligarchii w poszczególnych byłych krajach związkowych. W Związku Sowieckim konkretne gałęzie przemysłu były zgrupowane w poszczególnych republikach. Największa różnorodność pod tym względem występowała w Rosji. Tam polem ekspansji mogła być bez trudu niemal każda forma działania w wielkiej gospodarce, a szczególne możliwości dawał sektor energetyki. Na Ukrainie specjalnością stały się huty i transport energii z Rosji, a później także transfer towarów i surowców na Zachód.

Oligarchiczność Ukrainy jest wyjątkowa. Historia państw magnackich I Rzeczypospolitej w odniesieniu do terenów Ukrainy prowokuje wręcz pytanie o *genius loci* Ukrainy w tym kontekście: o słabość państwa, niewydolność jego struktury biurokratycznej, o brak koniecznej dla funkcjonowania państwa centralizacji, która tworzy przestrzeń dla oligarchii w różnych epokach. Wzrost znaczenia współczesnych magnatów – tak samo jak przed kilkuset laty na tym samym terytorium – był wprost proporcjonalny do osłabienia władzy centralnej. Można powiedzieć, że na Ukrainie oprócz władzy prawodawczej, wykonawczej

i sądowniczej doszło do wytworzenia się w latach 1991–2013 dodatkowej władzy – oligarchicznej.

Dziedziczenie i instytucjonalizowanie się współczesnych włości magnackich w dłuższej perspektywie jeszcze bardziej wzmacniało proces oligarchizacji państwa, co uwidoczniło się szczególnie w ostatniej fazie przed wydarzeniami lat 2013–2014. Próby przyspieszenia oligarchizacji państwa i rozszerzenia grupy jej beneficjentów o „Rodzinę” trzeba widzieć wśród przyczyn wydarzeń rewolucyjnych. Skokowe wzmocnienie oligarchatu nastąpiło w historii współczesnej Ukrainy dwukrotnie: pierwszy raz za prezydentury Kuczmy, a potem w okresie prezydentury Janukowycza. Z tym, że za drugim razem doprowadziło ono do próby ustanowienia tyranii, co spowodowało z kolei oligarchiczną reakcję przeciw naruszaniu przez rządzących balansu władza państwowa – oligarchia. Reakcja ta z kolei nie przebiegła wprost, ale poprzez dyskretne wsparcie autentycznego buntu społecznego przeciw kontrrewolucyjnej polityce ekipy Janukowycza po 2010 roku.

W 2004 roku i dziewięć lat potem mobilizacja społeczna była autentyczna i miała duży zasięg, a rewolucja w sferze postulatów była skierowana zarówno przeciwko władzy, jak i przeciwko oligarchom i systemowi oligarchicznemu, postrzeganemu negatywnie przez opinię publiczną na Ukrainie.

Kwestia oligarchii jest stałym elementem analiz sytuacji na Ukrainie. W różnych kręgach – począwszy od ekspertów, a na wpływowych politykach (szczególnie zachodnich) skończywszy – powtarzane jest przekonanie, że oligarchiczny system stanowi największą przeszkodę w reformowaniu Ukrainy („Grupy oligarchiczne, będące efektem patologicznej symbiozy władzy i wielkiego biznesu, pozostają jedną z największych przeszkód w modernizacji państwa ukraińskiego”³¹). Nie ma jednak jasnej odpowiedzi na pytanie, jakimi metodami można by sytuację naprawić. Istotnie, centralnym problemem reform na Ukrainie jest poszukiwanie odpowiedniego modelu, w jaki sposób ograniczyć wpływ oligarchów w warunkach państwa prawa – choć korzystając do jakiegoś

stopnia z „momentu rewolucyjnego”. W ostateczności nie chodzi o to, by bogacze zrezygnowali ze swoich majątków – postulat taki byłby w obecnych warunkach, bez rewolucji opartej na powszechnym zakwestionowaniu prawa własności, niemożliwy do realizacji. Dodatkowym problemem byłaby wielka własność obywateli Ukrainy ulokowana za granicą. Rzecz nie w tym, by wzniecić na Ukrainie rewolucję, która odbierze im majątki – powszechne naruszenie prawa własności wpłynęłoby poważnie na destabilizację państwa. Przedmiotem analizy powinny stać się w tym kontekście doświadczenia zachodnie w walce z oligarchizacją systemu, a ich stawką – ograniczenie oligarchatu na rzecz klasy średniej. Jeden z przykładów stanowić mogą instrumenty antytrustowe, wykorzystane przez prezydenta USA Theodore’a Roosevelta na początku XX wieku³². Uwspółcześniając jego podejście, chodziłoby o stosowanie jednocześnie i konsekwentnie mechanizmów administracyjnych, podatkowych i antymonopolistycznych. W ukraińskim wariacie istotnym czynnikiem byłyby w tym kontekście mechanizmy antykorupcyjne i szczelny system zamówień publicznych oraz wytworzenie trwałego poparcia dla tych działań. Tymczasem jest jasne, że system polityczny na Ukrainie zawiera bardzo trwały komponent oligarchiczny, odporny zarówno na próby przekształcenia systemu w autorytarny, jak i na usiłowania wprowadzenia demokracji typu zachodnioeuropejskiego. Pod znakiem zapytania pozostaje sprawa, na ile oligarchia typu postsowieckiego, a w tym przypadku oligarchia w wydaniu ukraińskim, jest podobna, a na ile różna od zachodnich oligarchii, choćby amerykańskiej. Bez wątplenia sprzymierzeńcem rozwoju oligarchii w przestrzeni postsowieckiej były światowe trendy, takie jak globalizacja, które umożliwiały swobodniejsze przemieszczanie i „westernizowanie” kapitału pochodzenia postsowieckiego. Siła wpływów gospodarczych największych właścicieli wzmocniona jest uczestnictwem w polityce. Angażują się oni w politykę osobiście lub częściej poprzez pośredników, nierzadko popierając rozwiązania sprzyjające pozytywnym zmianom. Tym bardziej z punktu widzenia Zachodu są normalnymi politykami i nieraz

dawali się poznać jako zdolni negocjatorzy, gracze sprawnie poruszający się także na scenie międzynarodowej. Nie ma jeszcze odpowiedniego dystansu czasowego, by całościowo ocenić, na ile reformy po 2014 roku zmieniły sytuację nieformalnego wpływu najbogatszych Ukraińców na decyzje polityczne w tym kraju, bez wątpienia jednak wydarzenia rewolucyjne na Majdanie stanowią w rozwoju systemu społeczno-politycznego Ukrainy istotną cezurę i jako takie będą opisywane.

Centralnym pytaniem pozostaje kwestia relacji pomiędzy rewolucją i demokracją a oligarchią w ukraińskim kontekście. Oligarchat przed 2014 rokiem wzmacniał pozycję Ukrainy wobec Rosji – nikt z najbogatszych nie był bowiem zainteresowany przejściem na rosyjskie warunki prowadzenia biznesu. Oligarchat stanowił też gwarancję utrzymywania demokratycznych procedur nad Dnieprem. Nie zapewniał jednak jakości demokracji i blokował – to jeden z jego najbardziej negatywnych aspektów – rozwój klasy średniej³³ w zachodnim rozumieniu tego słowa. Uformowana w wyniku Majdanu władza stoi obecnie wobec konieczności ewolucyjnego zlikwidowania oligarchatu w oparciu o szerokie porozumienie społeczne i reformy gospodarcze. Także plan reform związany z wdrażaniem umowy stowarzyszeniowej z UE dotyczy pośrednio tej kwestii. Realną szansą na powstrzymanie rozwoju oligarchii powinno być otwarcie systemu gospodarczego na Ukrainie dla młodych ludzi, wprowadzenie efektywnego systemu antykorupcyjnego, powstanie samorządu na poziomie gmin oraz skuteczny zakaz finansowania życia politycznego przez oligarchów. ■

¹ W tekście wykorzystałem fragmenty swojego artykułu *Oligarchy, Tyranny and Revolutions in Ukraine 1991–2014*, [w:] K. BACHMANN, I. LYUBASHENKO, red., *The Maidan Uprising, Separatism and Foreign Intervention. Ukraine's complex transition*, Frankfurt am Main i in.: Peter Lang Edition, 2014, s. 119–136.

² Por. P. KOWAL, M. WAPIŃSKI, *A Tale of Three Maidans*, „New Eastern Europe” 2014, 6(2).

- ³ S. MATUSZAK, *Demokracja oligarchiczna. Wpływ grup biznesowych na ukraińską politykę*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, 2012, s. 9.
- ⁴ D.E. HOFFMAN, *The Oligarchs. Wealth and power in the new Russia*, „PublicAffairs”, New York 2011, s. 38–46.
- ⁵ М.Ю. ПРОЗУМЕНЩИКОВ, *Советская экономическая система накануне своего краха*, 2012, s. 4–5, mps w archiwum autora.
- ⁶ M. MCFAUL, N. PETROV, A. RYABOV, *Between dictatorship and democracy. Russian post-communist political reform*, Washington DC: Carnegie Endowment for International Peace, 2004, s. 17–18.
- ⁷ Por. P. KOWAL, *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*, Warszawa: ISP PAN, IPN, Wydawnictwo Trio, 2012, s. 71–76.
- ⁸ P. SOCHAN, *System bankowy na Ukrainie*, [w:] M. DĄBROWSKI, R. ANTCZAK, red., *Ukraińska droga do gospodarki rynkowej 1991–1995*, Warszawa: Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, PWN, 1996, s. 202.
- ⁹ L. HURSKA-KOWALCZYK, *Ewolucja form rządów na Ukrainie. Dylematy rozwoju Ukrainy*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2011, s. 16.
- ¹⁰ R. GORTAT, *Ukraińskie wybory*, Warszawa: Fundacja Polska Praca, 1998, s. 15–28.
- ¹¹ L. HURSKA-KOWALCZYK, dz. cyt., s. 19.
- ¹² Por. M. DĄBROWSKI, *Podsumowanie: słabości powolnej transformacji*, [w:] M. DĄBROWSKI, R. ANTCZAK, red., dz. cyt., s. 287–296.
- ¹³ Gdyby w pierwszych latach ukraińskiej niepodległości przeprowadzono poważniejsze reformy konstytucyjne i zmieniono ordynację wyborczą, procesy te mogłyby potoczyć się nieco inaczej.
- ¹⁴ A. ASLUND, *Jak budowano kapitalizm. Transformacja Europy Środkowej i Wschodniej, Rosji i Azji Środkowej*, tłum. M. Rusiński, Warszawa: Książka i Wiedza, 2010, s. 41.
- ¹⁵ Por. L. HURSKA-KOWALCZYK, dz. cyt. s. 21–22.
- ¹⁶ S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 15–16.
- ¹⁷ Por. S. LEVITSKY, L.A. WAY, *Elections Without Democracy. The Rise of competitive authoritarianism*, URL: http://scholar.harvard.edu/levitsky/files/SL_elections.pdf [data dostępu: 7.07.2014]; H. PLEINES, *From Competitive Authoritarianism to Defective Democracy: Political Regimes In Ukraine before and after the Orange Revolution*, [w:] S. STEWART, M. KLEIN, A. SCHMITZ, H.-H. SCHROEDER, red., *Presidents, Oligarchs and Bureaucrats. Forms of Rule in the Post-Soviet Space*, Berlin: German Institute for International and Security Affairs, 2012, s. 125.
- ¹⁸ Wywiad I. Miniailo z Maximem Strihą, Three Revolutions Project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-maxim-striha/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ¹⁹ S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 18.

- ²⁰ Wywiad V. Owczarenki z Maksymem Anatolievychem Kovalykiem, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-protester-maksim-anatolievych-kovalyk/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²¹ Wywiad O. Yaremchuk z Lubomirem Petrenką, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-journalist-lyubomyr-petrenko/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²² Por. wywiad O. Yaremchuk z Markiyanem Prokhasko, Three Revolutions project, URL: <http://www.3rnatolin.eu/library/interview-journalist-markiyan-prokhasko/> [data dostępu: 18.09.2017].
- ²³ Por. H. PLEINES, dz. cyt., s. 134–135.
- ²⁴ Por. H. HALE, *Patronal Politics: Eurasian Regime Dynamics in Comparative Perspective*, New York, NY: Cambridge University Press, 2015.
- ²⁵ Por. S. MATUSZAK, dz. cyt., s. 88–112; P. KOWAL, *Pakt z oligarchami*, NEW 2013(2), URL: <http://www.new.org.pl/1234,post.html> [data dostępu: 7 lipca 2014].
- ²⁶ G. KUCZYŃSKI, *Prawdziwi władcy Ukrainy. Oto najpotężniejsi oligarchowie*, URL: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/prawdziwi-wladcy-ukrainy-oto-najpotezniejsi-oligarchowie,376420.html> [data dostępu: 27.05.2014].
- ²⁷ Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 114–115.
- ²⁸ Por. M. KOZAK, *Zmierzch świata oligarchów*, „Uważam Rze”, 24.03.2013, URL: <http://www.uwazamrze.pl/arttykul/993204.html> [data dostępu: 7.07.2014].
- ²⁹ P. KOSIŃSKI, T. SERWETNYK, *Dynastia Janukowyczów*, URL: <http://www.rp.pl/arttykul/932189.html?print=tak&p=0> [data dostępu: 29.01.2013].
- ³⁰ T.A. OLSZAŃSKI, *Nowy rząd Ukrainy: kompromis głównych grup donieckich*, 9.01.2013, URL: <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-01-09/nowy-rzad-ukrainy-kompromis-glownych-grup-donieckich> [data dostępu: 17.09.2017].
- ³¹ W. KONOŃCZUK, *Fundament systemu. Starzy i nowi oligarchowie na Ukrainie*, Warszawa: Ośrodek Studiów Wschodnich, 2016, s. 6
- ³² P. ZAREMBA, *Uzbrojona demokracja. Theodore Roosevelt i jego Ameryka. Dzieje polityczne Stanów Zjednoczonych od roku 1900*, t. 1, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2012, s. 152–180.
- ³³ Por.: M. MCFAUL, N. PETROV, A. RYABOV, dz. cyt., s. 283–284.